Nr. 133 Kraków, wtorek 12 czerwca 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Odpowiedź mocarstw centralnych Radzie Stanu.

— Ofenzywa we Flandryi.

Po odpowiedzi.

Tekst odpowiedzi, podanej przez komisarzy mocarstw okupacyjnych, ma charakter właściwy aktom dyplomatycznym, wymagającym uważniejszego rozważenia :więc nie pozwala tem samem pochopnie, a pobieżnie unosić się wrażeniom początkowych zdań okresu, ale wymaga skrupulatnego doczytania się tych warunków, od których zależeć będzie rozstrzygnięcie danego punktu. Każdy okres bowiem dzieli się na ustęp teoretyczny i naszkicowaną klauzulę praktyczną.

Pod względem pierwszym n. p., mamy w punkcie I. zgodne zaakceptowania regentury — co znów w praktyce ma uledz spełnieniu, gdy nastąpią „warunki pomyślnej działalności". — jak się wyraża odpowiedź.

Odpowiedź wspomina potakująco o zapoczątkowaniu ministeryum i wylicza działy, które mogłyby być temuż przydzielone, nim to wszakże nastąpi mają być wypracowane przez T. Radę Stanu wnioski, jak ów postulat spełnić bez naruszenia stanowiska mocarstw okupacyjnych.

Odpowiedź przewiduje, iż do chwili ustanowienia regenta, mógłby naczelne kierownictwo nad gałęziami administracyi, któreby ustąpiono Polsce, ewentualnie objąć marszałek koronny; nie preliminuje wszakże przypuszczalnego terminu; utworzenie bowiem planowanego cząstkowego ministeryum; gdyż (jak widzimy, bez działu wojskowego, polityki zagran., skarbu, komunikacyi, oraz administracyjnych funkcyi min. spraw wewn.) czyni zależnem od terminów wygotowania i następnie załatwienia elaboratu T. Rady Stanu.

To tyczyłoby ewentualnego początku nowych premierowskich funkcyi — przypuszczalnie — marszałka, początku zależnego od pogodzenia żądań polskich z nienaruszeniem stanowiska mocarstw okupacyjnych.

Dalej zarysowany etap — aż do ustanowienia regenta — ma co do czasu cechę, również nieustaloną, skutkiem uwarunkowania od pomyślnych, a nie wyjaśnionych bliżej, danych.

W końcu na punkcie aprowizacyi mowa jest o współdziałaniu, a nie o oddaniu jej w ręce T. Rady Stanu, jak błędnie podano w jednej z korespondencyi.

Jak wiadomo, przed odpowiedzią powyższą wywiązała się była doraźnie polemika „D. Warschauer Ztg." z berlińskim „Lokalanzeigerem" na temat jej brzmienia.

Oba dzienniki mogły równie dobrze znać już tworzący się zarys odpowiedzi, tylko ujęły ją w różny sposób: „Lokalanzeiger", jak wiadomo, podnosił, że pewne postulaty, uznane za pilne, przez T. Radę Stanu nie mogą być już w dzisiejszej chwili załatwione.

„D. War. Ztg." wypowiedziała się przeciwko uprzedzaniu tekstu urzędowego, podkreślając nieścisłość płynącą z przedwczesnych pogłosek i dając do zrozumienia, że kwestya, n. p. regentury jest na porządku dziennym rokowań państw centralnych.

Rodzi się teraz pytanie, co będzie z T. Radą Stanu? Skład jej ulega dalej uszczupleniu: ubywa ponoć bryg. Piłsudski; ile dymisyi, zwłaszcza na lewem skrzydle nastąpi, w tej chwili jeszcze ściśle tego nie wiemy. Poprzednio, jak wiadomo, zrezygnowali byli p. Dzierzbicki i tow. Kunowski.

W projekcie było, jak już parokrotnie notowano, odwołanie się T. Rady Stanu do opinii publicznej, względnie do zjazdu, który miałby zwołać marszałek...

Ale i apel do opinii w Królestwie jest dla tych, którym n. p. brak własnej decyzyi, rzeczą też niełatwą; nie ma tam takiej zwartości, jaką wykazała opinia galicyjska, gdy chodziło o stanowisko Koła polskiego w Wiedniu.

Próby jakiejś konsolidacyi tej opinii usiłuje gorliwie rozszczepiać L. P. P.

Z bagna wydawnictw anonimowych.

Mamy pod ręką świstek, rozszerzany w Królestwie, a podpisany „Synowie Polski".

O tem, z jakiej mógł wyjść kuźnicy — niestety polskiej — dostatecznie poucza pobieżna choćby jego lektura.

Po zwrocie antyaustryackim czytamy:

„Tylko kanclerz niemiecki i Beseler patrzą w przyszłość i chcą mieć w Polsce silnego i wiernego sprzymierzeńca. Ale powinniśmy im w tej robocie pomagać, bo dotychczasowe nasze zachowanie się wobec Beselera i tworzenia się państwa polskiego wcale na to nie wygląda".

Po tych wstępnych uwagach autorowie świstka utożsamiając demagogicznie swoich przeciwników z tymi, którzy jakoby prą do wywołania kompletnej anarchii, bo na niej zarabiają, tak dalej snują swój paszkwil:

A żydów pod wodzą Natansona wspiera Piłsudski. Stąd pochodzą strejki w Uniwersytecie, w gazowni, a podburzony tłum (tak tłomaczy się tragedyę aprowizacyjną Warszawy) napada na sklepy — same katolickie — zaraz dodaje świstek.

Koalicya przy pomocy Natansona i Piłsudskiego chce doprowadzić do otwartej walki garstki dzieciaków i robotników przeciw 8 milionom Niemców, z czem karabiny maszynowe sprawią się w pół godziny, ale co zato podważy kanclerza i Beselera, bo hakatyści powiedzą, że polityka łagodnego postępowania w Polsce zawiodła.

Podajemy w formie bardzo złagodzonej treść owego świstka, pełnego najordynarniejszych wycieczek, zwłaszcza przeciwko bryg. Piłsudskiemu, który w toku inwektyw wciąż przedstawiany jest, jako narzędzie żydów, których wódz Natanson przywiózł ze Szwajcaryi grube pieniądze od „masonów angielskich".

Są tam i strzały, jakby wymierzone przeciw uchwałom krakowskim, że na rękę podaną do zgody, nie można wołać — Poznańskie.

Ale tego tematu tylko ubocznie dotknięto.

O ile świstek, wydrukowany został już po tych uchwałach, autorowie jego uznali widocznie, że... w Klubie państwowowców polskich dostatecznie te uchwały zostały oplwane przez spółkę: Studnicki, Grużewski, Makowiecki.

A propos Studnickiego głośnem jest w Warszawie, iż musiał być usunięty (z dwu posiedzeń) T. Rady Stanu za impertynenckie zachowanie się. Rada Stanu, jakby w przeczuciu, że musi się zaasekurować przed powyższym członkiem, posiada w swym regulaminie podobny środek dyscyplinarny.

Nowa ofenzywa angielska.

Bitwa w łuku Wytschaete.

Dotychczasowym rezultatem nowej ofenzywy angielskiej we Flandryi, która rozpoczęła się 7 b. m., jest obsadzenie łuku Wytschaete. Wdarcie się Anglików w stanowiska niemieckie ułatwiły olbrzymie wysadzenia, dokonane minami, do których miano użyć ponad **milion funtów dynamitu.** Prace podkopowe prowadzono już od roku w **głębokości 100 stóp** pod ziemią i dlatego uszły one uwagi Niemców. Cały szereg wzgórz, na których znajdowały się przednie stanowiska niemieckie wyleciał w powietrze, miasto Messines i Wytschaete zniknęły z powierzchni ziemi. Eksplozya miała w sobie coś żywiołowego jak trzęsienie ziemi. Anglicy posunęli się na froncie 9 km. na 3—4 km., w komunikacie ostatnim podają liczbę jeńców na 6400 i 20 zdobytych dział. Sukces w łuku Wytschaete opłacili atoli — jak donoszą pisma niemieckie — ogromnymi stratami.

Bezpośrednie dalsze ataki nad kanałem Ypern i przy ujściu rzeczki Douve do La Lys zostały odparte. Ostatni wieczorny komunikat niemiecki donosi, że w łuku Wytschaete dzień wczorajszy minął na ogół spokojnie.

Celem najświeższej ofenzywy angielskiej jest zawładnięcie wybrzeżem belgijskim od Niewport po Antwerpię, a tymsamym odebranie Niemcom podstawy operacyjnej (Ostendy i Zeebrügge) dla akcyi łodzi podwodnych, których niebezpieczeństwo stale zagraża komunikacyi morskiej Anglii z lądem stałym. Dotychczas osiągnięty cel jest atoli tylko taktycznym sukcesem: wgniecenie frontu niemieckiego na kilka kilometrów nie można nazwać strategicznie uzyskaną korzyścią.

Bitwa we Flandryi według prasy angielskiej ma także doprowadzić do zdobycia twierdzy Lille. Posunięcie się Anglików przez Warneton (od którego stoją w odległości 2 km.) ku wschodowi byłoby obejściem twierdzy i zagrożeniem jej od północnego wschodu. W walkach ostatnich brały już udział bateryе niemieckie z Lille, które flankowym ogniem wstrzymywały nieprzyjaciela.

Sprawy parlamentarne.

Przesilenie gabinetowe?

„Morgenztg.“ donosi z Wiednia:

W kuloarach Izby posłów mówią o tem, że pod wpływem tworzącego się gabinetu koncentracyjnego na Węgrzech rekonstrukcya gabinetu austryackiego zostanie szybko dokonana.

Wedle jednej wersyi, hr. Clam Martinic, posiadający szczególne względy w kołach dworskich, otrzyma polecenie przekształcenia gabinetu.

Wedle drugiej wersyi, kierownikiem przyszłego gabinetu ma zostać Maks bar. Beck albo hr. Sylva-Tarouca.

Konferencya Koła pol. z prezydentem ministrów. Dziś odbędzie się druga konferencya prezydyum Koła polskiego z prezydentem ministrów hr. Clam Martinicem.

Interpelacya z powodu wypadków w Prościejowie.

Poseł dr Hruban i tow. wnieśli — jak donoszą pisma wiedeńskie — interpelacyę następującej treści:

W dniu 26 kwietnia br. przyszło w Prościejowie z powodu uzasadnionej obawy przeważnej części ludności co do sprawy wyżywienia do pożałowania godnych wydarzeń, które **24 osób przypłaciło życiem, a bardzo wiele osób innych odniesionemi ranami.**

Interpelanci domagają się przeto rychłego całkowitego **wyjaśnienia tych wypadków, ukarania winnych i odszkodowania dla dzieci osób, które postradały życie.**

Telegram Hindenburga do Rady robotniczej?

Berlin, 10 czerwca.

„Berliner Tageblatt“ podaje senzacyjną wiadomość z Kopenhagi następującej treści:

Korespondent londyńskiego „Daily Express“ **donosi telegraficznie, iż otrzymał potwierdzenie wiadomości, że marszałek Hindenburg w radiotelegramie do petersburskiej rady robotniczo-żołnierskiej wyraził swoją zgodę na zawarcie pokoju bez aneksyi i odszkodowań, jakoteż gotowość Niemiec do zawarcia takiego pokoju.**

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

„Hamburger Fremdenblatt“ donosi z Genewy: **Od kilku dni zamknięte są francuskie porty dla prywatnego ruchu z neutralnej zagranicy.**

Pewne wzmianki w pismach londyńskich wskazują, iż zanosi się na szczególnie ważne wydarzenia na morzu.

„Voss. Ztg.“ dowiaduje się ze Sztokhlmu, że rosyjskim ambasadorem w Paryżu zostanie w miejsce Izwolskiego **Plechanow.**

Z Kopenhagi piszą: Petersburskie telegramy donoszą, że **członek partyi kadetów Maklakow, zgodził się na zamianowanie go ambasadorem w Paryżu.** Urzędowe mianowanie ma niebawem nastąpić. Hrabina **Panin,** znana z dobroczynności i z zasług około organizowania różnych służb ratunkowych, została **zamianowana podsekretarzem stanu w ministerstwie opieki i dobroczynności.**

Agencya Stefani donosi: **Wojska włoskie obsadziły Janinę** bez żadnych zajść. Ludność miasta i kraju jest zupełnie spokojna. Grecya zamierza wnieść sprzeciw z powodu obsadzenia Janiny przez Włochy.

Pisma paryskie donoszą **o rosnącem wrzeniu na tle rozruchów wojskowych w Hiszpanii.** Według „Matin“ po większych miastach potworzyły się komitety żołnierskie. — Generałowi Marina, który kazał uwięzić pewną ilość oficerów w Katolonii, postawiono faktyczne ultimatum, domagające się wypełnienia żądań żołnierzy. Prezydent ministrów Garcia Prieto podał się dymisyi.

„Matin“ donosi z Londynu: **Wojska amerykańskie, które wczoraj przybyły do Anglii,** składają się wyłącznie z oficerów i oddziałów specyalnych, mających poczynić przygotowania do dalszych nadchodzących kontygentów. Wojska amerykańskie załadowano na okręty z początkiem ostatniego tygodnia, odjazd trzymany był w tajemnicy.

Atak włoski w Tyrolu.

Wiedeń, 11 czerwca.

Urzędowo donoszą 11 czerwca:

Wschodni i południowo-wschodni teren wojny:

Bez zmiany.

Włoski teren wojny:

Od pewnego czasu oczekiwany atak szóstej włoskiej armii na płaskowzgórzu Siedmiu gmin i w dolinie Sugana rozpoczął się. Po kilkudniowem starannem przygotowaniu artyleryjskiem rzucił nieprzyjaciel wczoraj na froncie między Asiago i Brenta swą piechotę do walki. Na północny zachód od Asiago udało się Włochom wśród wielkich ofiar wtargnąć do naszych okopów. Wieczorem był nieprzyjaciel znowu w zupełności wyrzucony. Szczególnie zacięcie walczono koło Casaro Zebio i w obszarze Monte Forno, gdzie włoskie uderzenie rozbiło się o dzielność wojsk styryjskich. Także w dolinie Sugana rozbiły się wszystkie ataki nieprzyjaciela w naszym ogniu działowym lub w walce zbliska.

Nasi lotnicy zestrzelili dwa włoskie samoloty.

Nad Soczą nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 11 czerwca.

Match w obecności komendanta. Wczoraj odbył się match footballowy drużyny I pułku Leg. z Cracovią.

Na wstępie zaznaczyć należy, że do gry przystąpiły dwie partye, cieszące się sławą dobrych graczy, ale warunki obu partnerów były nierówne.

Drużyna I. p. p. Legionów w tym składzie, w jakim wczoraj przystąpiła do gry, grała po raz pierwszy, natomiast „Cracovia“ miała zespół zgrany od lat, nadto drużyna I. p. p. składała się z ludzi wyczerpanych trudami wojennymi, podróżą i... marnie odżywiona (jak mówiono wśród publiczności — nie bez racyi).

To też wynik **5 na 1** na korzyść „Cracovii“ był do przewidzenia. Mimo to było wiele znakomitych momentów gry.

Grze przypatrywał się komendant Piłsudski w towarzystwie pułk. Śmigłego-Rydza i oficerów Legionowych.

Gdy komendant wszedł do swej loży, udekorowanej przez publiczność dywanami i kwieciem, publiczność powstała ze swych miejsc, zerwały się gromkie oklaski i okrzyki na cześć niewidzianego od pół roku w Krakowie brygadyera. Owacya powtarzyła się po matchu, gdy brygadyer z małżonką zdążał do powozu, żołnierze zaimprowizowali szpaler, by powstrzymać tłok publiczności. Komendant Piłsudski na prośbę „Cracovii“ fotografował się z pułk. Rydzem i obiema drużynami footballowemi.

Wieczorem odbyła się skromne przyjęcie na cześć komendanta w domu p. Bilewskich, urządzone przez grono polityków kierunku niepodległościowego.

Organizacya zaopatrzenia w węgiel. Dnia 11 maja b. r. wydane zostały dwa rozporządzenia ministeryalne, normujące zaopatrzenie ludności w węgiel. Utworzono w poszczególnych rewirach inspektoraty węglowe celem szybkiego i równomiernego zaopatrzenia ludności w węgiel.

Inspektorzy węglowi podlegają ministerstwu robót publicznych. Zadaniem ich jest przestrzeganie przepisów, wydanych przez ministerstwo robót publicznych, mających na celu uregulowanie zaopatrzenia ludności w węgiel (koks, oraz brykiety), wyznaczanie odpowiednich kontyngentów węgli i t. d.

Dla okręgu krakowskiego inspektorem węglowym został zamianowany p. Antoni Okołowicz, nadkomisarz górniczy, który już rozpoczął urzędowanie i objazd kopalni krajowych. P. Okołowicz urzęduje na razie w urzędzie górniczym.

Zamknięcie piekarni w Dębnikach. Dzisiaj wysłana z ramienia magistratu komisya skonfiskowała w piekarni w Dębnikach 4 worki białej mąki, jakoteż pewną ilość bochenków białego chleba. Piekarnię zamknięto. — Taką rewizyę należałoby przeprowadzić we wszystkich piekarniach krakowskich.

Sezon operowy w Krakowie. Operowy sezon w teatrze im. Jul. Słowackiego rozpocznie się dnia 21 b. m. i trwać będzie do drugiej połowy sierpnia. Miejska komisya teatralna powierzyła kierownictwo tegorocznego sezonu p. Teofilowi Trzcińskiemu. Muzycy, należący do znanej z koncertów symfonicznych orkiestry załogi krakowskiej, zasilą zespół orkiestry operowej. Sezon rozpocznie się przedstawieniem „Halki“ w zupełnie nowej inscenizacyi.

Dochodzenia karne przeciwko adwokatom krakowskim. Jak telegramy przed kilku dniami doniosły, prezes Koła polskiego, dr Łazarski, i poseł dr Steinhaus udali się do ministra sprawiedliwości bar. Schenka i ministra obrony krajowej generała Georgiego, ze skargą, iż na bezimienną denuncyacyę i bez żadnych dowodów wstępnych zarządzono dochodzenia karne przeciwko 63 adwokatom krakowskim, którzy rzekomo uchylili się od służby wojskowej. Stwierdzono, że 22 tych adwokatów służy w wojsku, a 2 liczy ponad 55 lat.

Wypłata należytości za zarekwirowane metale. C. i k. Intendantura wojskowa nadesłała do magistratu kwotę 89.732 kor. na dalsze wypłaty za zarekwirowane w Krakowie na cele wojny sprzęty i przedmioty metalowe. Kwotą tą objęte są obecnie należytości za przedmioty odebrane przez pierwszą i drugą komisyę odbiorczą w sierpniu 1916 r. oraz pierwszą komisyę dodatkową z października 1916 r. Interesowani z powyższych komisyi winni zgłosić się osobiście w tutejszej gł. Kasie miejskiej.

Tajemnicza sprawa. Z Wieliczki piszą nam: Rosnący stale brak niezbędnych artykułów codziennego użytku zwiększa się wskutek niesumiennych praktyk spekulantów. Ale może najgorzej przedstawia się zaopatrywanie ludności w **tytoń,** gdyż główny trafikant wielicki **Sass** sprzedaje pokątnie w nocy znaczne ilości tytoniu spekulantom ,którzy wywożą go do Królestwa lub sprzedają na miejscu po lichwiarskich cenach. Sass był już za to karany, posiada jednak tak potężne a decydujące wpływy w odpowiednich sferach, iż nie oddano trafiki jakiemuś inwalidzie, których teraz przecież nie brak. Obecnie magistrat miasta Wieliczki zwrócił się z urzędowem przedstawieniem o usunięcie Sassa — zobaczymy, czy i to pismo spocznie w koszu — przytłoczone brzękiem Sassowej potęgi! Zobaczymy, czy nie znajdzie się władza, któraby kres położyła skandalicznym spekulacyom, pozbawiającym ludzi ciężko pracujących i tej odrobiny tytoniu, jaka jeszcze pozostała?

Śmierć wskutek zgniecenia w ogonku. Onegdaj wskutek ścisku przy kupnie tytoniu w składowni Sassa w **Wieliczce** poniósł śmierć Karol Kulik, pensyonista salinarny.

Władze skarbowe powinny wogóle zwrócić nie tylko większą uwagę na trafikantów, którzy w czasie wojny robią, co chcą i nie przestrzegają przepisów, ale także na organa podwładne, które pozostają w zbyt serdecznych stosunkach ze Sassem.

Zakazane zebranie we Lwowie. Zwołane we Lwowie w niedzielę 10 b. m. zebranie za zaproszeniami, na którym eksc. dr Głąbiński miał złożyć sprawozdanie o uchwałach Koła polskiego z dnia 16 i 28 maja zostało przez policyę zabronione.

Odpowiedź mocarstw centralnych Radzie Stanu.

Warszawa, 9 czerwca.

Biuro Wolffa. Wczoraj pod przewodnictwem marszałka koronnego odbyło się posiedzenie tymczasowej Rady Stanu. Wzięło w niem udział 23 członków, obaj komisarze rządowi i trzech wicekomisarzy. Na tem posiedzeniu, na życzenie komisarzy, dali hr. Lerchenfeld imieniem cesarskiego rządu niemieckiego i bar. Konopka imieniem c. i k. rządu austro-węgierskiego następujące oświadczenie:

1. Życzenie, co do ustanowienia regenta dla państwa polskiego, które wyrażono w uchwale Rady Stanu z 1 maja, odpowiada zupełnie zamiarom mocarstw centralnych i będzie spełnione, skoro tylko stworzone będą warunki dla pomyślnej działalności regenta.

2. Mocarstwa centralne uważają już teraz Tymczasową Radę Stanu za przedstawicielkę tworzącego się państwa polskiego i spodziewają się, że Rada Stanu w możliwie krótkim czasie ukończy swoje prace przygotowawcze około konstytucyjnej i administracyjnej organizacyi Królestwa Polskiego.

3. Mocarstwa centralne zwracają się zarazem do Rady Stanu z wezwaniem, by wypracowała i przedłożyła im osobne wnioski co do tego, w jaki sposób bez naruszenia stanowiska, przysługującego mocarstwom okupacyjnym według prawa międzynarodowego, ma się odbyć oddanie poszczególnych gałęzi administr. polskim władzom centralnym (ministerstwom), oraz w jaki sposób mają być pokryte koszta tych gałęzi administracyi. Tymi gałęziami administracyi są prócz sądownictwa sprawy wyznaniowe, opieka nad sztuką i nauką, dalej z dziedziny gospodarstwa społecznego — handel i rolnictwo, z ograniczeniami, które mają jeszcze być bliżej określone ze względu na gospodarkę wojenną; organizacya rzemiosł (Des Gewerbes), usunięcie szkód: wojennych i odbudowa kraju, w końcu dobroczynność publiczna i opieka społeczna.

Dalej oczekują mocarstwa centralne, że Rada Stanu zaproponuje im osobistość, którejby aż do ustanowienia regenta poruczono naczelne kierownictwo gałęzi administracyjnych, oddanych polskiemu państwu. Wymienione rządy przypuszczają, że przy wyborze na to stanowisko przedewszystkiem będzie wzięty pod uwagę wybór przewodniczącego Tymczasowej Rady Stanu, marszałka koronnego.

Na ustne zapytanie marszałka koronnego co do udziału Rady Stanu i władz polskich w sprawach zaopatrzenia w środki żywności, oświadczył niemiecki komisarz rządowy, że rząd niemiecki stoi na tem stanowisku, że kwestya aprowizacyi ludności, a zwłaszcza rozdziału nadwyżek należy do dziedziny gospodarstwa społecznego. W myśl oświadczenia danego w punkcie 3) rząd niemiecki uwzględni wnioski Rady Stanu co do tej sprawy w tej mierze, jaka jest w obecnych warunkach wyjątkowych możliwą i organom władzy, które Rada Stanu utworzy, da możność współpracownictwa przy rozwiązaniu tej ważnej sprawy.

Austro-węgierski komisarz rządowy dał następujące oświadczenie:

Zupełnie przyłączam się do oświadczeń komisarza rządu niemieckiego. Odpowiadają one zapatrywaniom mego rządu, że mianowicie musi się dać narodowi możność współdziałania w sprawie wyżywienia ludności. Zauważam przytem, że generał gubernia lubelska już zajmuje się urzeczywistnieniem tego zamiaru.

Na tem marszałek koronny zamknął posiedzenie.

Straszne stosunki aprowizacyjne w Warszawie.

Ewakuacya ludności. — Dzieci do Holandyi. — Żywienie ludności wyką.

Na posiedzeniu delegacyi finansowej Magistratu m. st. Warszawy w dn. 4 czerwca po konferencyi żywnościowej z przedstawicielem władz okupacyjnych zakomunikowano co następuje:

1) P. Kries w celu ewakuacyi ludności zgodził się przeznaczyć pociąg (ewent. pociągi), którym mająca być wysiedlona ludność z Warszawy **bezpłatnie może być wywieziona.**

2) Przez niemieckie ministeryum spraw zagranicznych zarząd cywilny generał-gubernatorstwa warszawskiego został zawiadomiony, że **Holandya gotowa jest przyjąć na utrzymanie do siebie 6 albo 3 tysięcy dzieci z Polski.** P. Kries dodał, że **koleje pruskie mogą ofiarować bezpłatny przewóz dzieci.**

3. Ludność w tanich kuchniach Warszawy ma być żywiona odtąd **wyką.**

4) Różnicę ceny ziemniaków, które obecnie będą droższe, **pokryje rząd okupacyjny.**

5) Wschodnie powiaty mają być przeznaczone dla zakupów żywności dla Warszawy.

List ze Śląska.

Bogumin, w czerwcu.

Jedną z najciężej dotkniętych przez wojnę kategoryi robotników, są górnicy. Zmuszeni przez ustawy wojskowe, których są kadrami, do ciężkiej pracy, wydani są z tego powodu wyzyskowi baronów węglowych. Właściciele kopalń wyzyskują położenie przymusowe górników i robią nowe miliony nie troszcząc się wiele o życie górników. W rewirze węglowym ostrawsko-karwińskiem stosunki domagały się gwałtownie sanacyi. Usiłowania, podjęte dotychczas, nie wydały wielkich rezultatów. Przyznany przez gwarectwo górnicze dodatek wojenny po 70 h dla żonatych, oraz 20 h dla dziecka i 40 h dla nieżonatych, był rezultatem wniesionego w kwietniu podania do ministeryum.

Takie załatwienie sprawy nie mogło górników zadowolnić i wywołało słuszne niezadowolenie, które objawiło się częściowem zaprzestaniem pracy.,

31 maja b. r. zjawiła się u ministra robót publicznych ekscelencyi Trnki, deputacya górników zagłębia ostrawsko-karwińskiego. W deputacyi wzięli udział: przewodniczący grupy robotniczej (II) Stowarzyszenia górniczego tego rewiru tow. Kantor Jerzy, członkowie wydziału tegoż stowarzyszenia tow. Biegoń, Samlik i Wenglorz, oraz doradca prawny Stowarzyszenia tow. dr Haas Wiktor. Deputacyę prowadzili posłowie tow. Reger i Prokesz. Podkreślić należy, że uczestnicy deputacyi są reprezentantami wszystkich, w rewirze ostrawsko-karwińskim istniejących wśród górników, organizacyi politycznych i zawodowych. Deputacya wręczyła ministrowi memoryał, w którym podniesione są żądania robotników, odnoszące się do ulepszenia systemu płac i podwyższenia tych płac, oraz udoskonalenia organizacyi i aprowizacyi.

Żywność dostarczana przez grupę I, t. zn. przez właścicieli, nie może nikogo zadowolnić. Przyznana przez właścicieli zapomoga na zakupienie tańszej żywności w sumie 350, względnie 500 tysięcy koron, nie przynosi robotnikom wielkiego pożytku, ponieważ zakupuje się artykuły drogie i nie odpowiednie dla robotników, jak sardynki, marynaty i t. d. Również sprzedawanie wyłącznie w pańskich magazynach jest nieodpowiedniem, ponieważ nie wszyscy górnicy mieszkają przy kopalniach. Tańszej odzieży i obuwia nie sprzedaje się zupełnie. Do kontroli w tych magazynach, nie dopuszczono zupełnie robotników.

Zarobki górników, jeżeli mają wystarczyć na życie, muszą wynosić najmniej 15 K dziennie dla kopacza i w odpowiedniem stosunku dla reszty robotników. Zupełna zależność zarobku górników od systemu płac akordowych, oraz przeciążenie robotników rozlicznemi robotami dodatkowemi, za które się wcale nie płaci, znoszą faktycznie każdy dodatek do płacy akordowej.

W interesie produkcyi godzą się robotnicy na utrzymanie systemu płac akordowych, lecz są oni zdania, że nadszedł już moment, kiedy należy je połączyć i uzupełnić płacami za czas. Przedsiębiorcy nie słusznie obawiają się i sprzeciwiają się wprowadzeniu w górnictwie stałej płacy dziennej, nazywając ją „premią za lenistwo“. Czyżby pensye urzędników były także tylko takiemi „premiami“? Istniejący obecnie w górnictwie system płac nie jest czystym systemem akordowym, albowiem i. p. tańsze mieszkania w koloniach robotniczych przeróżne deputaty— nie mówiąc już o szychtach „pańskich“, należą bezsprzecznie do płac stałych. Ostatnie ustępstwa na rzecz górników, które gwarantują pewien najniższy zarobek, nie są żadnym wyjątkiem, ale natomiast stanowią stanowczy wyłom w przestarzałym systemie akordowym.

W memoryale przedstawione są żądania płacy akordowej od 15 koron dziennie dla kopaczy dołowych, maszynistów, starszych rzemieślników, dla młodszych rzemieślników wozaczów, ładowaczów koksu i t. d. przewidują 60 do 75 procent płacy kopacza.

Zarobek dzienny robotników, pracujących zawsze w szychtach pańskich, ma wynosić od 10 K 50 h do 6 koron, zależnie od kategoryi robotnika.

Kobiety ponad 18 lat zarabiają 5 K 50 h, młodociani 4 korony.

Pańska szychta (to jest płaca dzienna dla takich, którzy tylko niekiedy i przejściowo dostają płacę dzienną, a resztę mają płacę akordową) stosownie do powyższych norm ma wynosić:

a) dla kopacza i jemu równych kategoryi 7 koron;

b) dla wozacza i jemu równych 5 kor. 50 hal.

c) dla taczkowca i jemu równych 4 kor.

Do powyższych norm zarobkowych dodano jeszcze dwa ważne szczegóły, mianowicie, że wszelkie premie i dodatki pozostają nienaruszone i że ci z górników, którzy skutkiem warunków technicznych i rozrostu swej kopalni nie mogli być posunięci na stopień kopacza, mają prawo do dodatku osobistego do wykonanego zarobku w wysokości 1 korony dziennie po 10 latach lub 1 kor. 50 hal. po 15 latach służby.

Ze względu na fakt, że zakupywać można w czasie wojny tylko za gotówkę, domagają się górnicy przywrócenia wypłat czternastodniowych bez jakichkolwiek wyjątków.

Wyrażone w memoryale żądania są zupełnie uzasadnione i w interesie produkcyi i spokoju leży, żeby były jak najspieszniej spełnione. Warunki, w jakich żyją obecnie górnicy z rodzinami są tak straszne, nędza tak wielka, że faktycznie nie są zdolni do tej ciężkiej pracy, jakiej się od nich wymaga.

Rząd musi wywrzeć silny nacisk na właścicieli kopalń. Nie wolno dawać pozorów, że wyzyskuje się obecnie skrępowanie górników w czyimkolwiek interesie prywatnym.

Co się dzieje w Rosyi.

Bolszewicy górą. — Kwestya nowej ofenzywy.— Brusiłow. — Anglicy w Archangielsku.

Pisaliśmy niedawno o anarchii w przemyśle, o rozruchach agrarnych, dezorganizacyi w wojsku i związanym z tymi objawami wzrostem prądów kontrrewolucyjnych.

Obecnie chcemy zwrócić uwagę na szereg innych faktów. Przedewszystkiem na radykalizacyę tak wpływowego proletaryatu petersburskiego. Doniesienia Pet. Ag. Tel. o małym wpływie Lenina i bolszewików są stanowczo nieprawdziwe, tendencyjne. Koresp. „Berl. Tagebl.“ stwierdza, że bolszewicy z każdym dniem zyskują coraz większe wpływy na masy. Stwierdza to także kadecka „Rjecz“. Obecnie właśnie odbywają się we fabrykach petersburskich **nowe wybory do Rady Robotniczej;** bolszewicy i związane z nimi lewe skrzydło mieńszewików rozwijają żywą agitacyę. Oczekują powszechnie iż w Radzie nastąpią doniosłe zmiany na korzyść skrajnego kierunku, to znaczy właśnie bolszewików.

Odbyła się konferencya bolszewików, która zapowiada wystąpienie bolszewików ze zjednoczenia zimmerwaldczyków w razie, jeśli sztokholmska konferencya tychże wypowie się za udziałem w międzynarodowej konferencyi, zwoływanej przez petersburską Radę! Konferencya przytem ogłasza za rzecz „zasadniczo niedopuszczalną“ branie udziału w konferencyi, w której współdziałają Scheidemann, Borgbjerg i im podobni, w których bolszewicy widzą agentów imperyalizmu“.

Generalisimus Aleksiejew, jak wiadomo, ustąpił, a jego miejsce zajął **Brusiłow.** O tym fakcie mówią w Rosyi dużo — i różnie. Fizyognomia B. dotychczas jest niejasna i jego rola podczas wybuchu rewolucyi nie została jeszcze dokładnie wyjaśniona. Jest on reprezentantem myśli ofenzywnej. O Kiereńskim opowiadają, że podczas swego pobytu na froncie poddał się wpływowi B. i wrócił do Petersburga „jak gdyby odmieniony“. Z socyalistycznych ministrów Ceretelli i Pieszechonow wypowiedzieli się za ofenzywą, zaś Skobielew i Czernow przeciw. W kołach Rady rob. motywują konieczność kroków ofenzywnych tem, by nie dać Niemcom możności odwołania swych wojsk z wschodniego frontu i by uniemożliwić zwycięstwo nad armią francusko-angielską.

Z **Archangielska** donoszą, że Anglicy zagospodarowali się tam na dobre. Ostatnio uzyskali wpływ (różnie to sobie tłumaczą) na rządowych rosyjskich komisarzy i są panami w mieście i porcie. Tylko rosyjski komitet wojenno-przemysłowy próbuje stawiać opór angielskim pretensyom. Wzdłuż całego wybrzeża Murmańskiego ulokowały się oddziały francuskie i angielskie Liczba wojsk angielskich w Archangielsku w każdym razie przewyższa 2000. Cała kontrola paszportowa etc. znajduje się w angielskich rękach.

Umowa Rosyi z Rumunią.

Piotrogrodzki „Dzień" podaje szczegóły tajnego układu, zawartego z Rumunią, na podstawie którego zdecydował się dopiero rząd Bratianu wystąpić zbrojnie po stronie koalicyi. Rumunia zażądała przyznania jej całej Bukowiny, Transsylwanii, Banatu, jakoteż nowego uregulowania granic na niekorzyść Bułgaryi. Pretensye te, gdyby zostały zrealizowane, **podwoiłyby terytoryum Rumunii.**

Po długich rokowaniach, w ciągu których Rosya sprzeciwiała się nadmiernym uroszczeniom Rumunii, koalicya ustąpiła i wówczas dopiero rząd rumuński, naglony przez Rosyę ze względu na ofenzywę Brusiłowa do zajęcia zdecydowanego stanowiska, podpisał traktat sojuszniczy i wydał Austryi wojnę. „Rumunia — kończy „Dień" — jest nieszczęśliwą ofiarą — ale swojej imperyalistycznej polityki i **lekkomyślnej chciwości".**

Komunikat niemiecki.

Berlin, 11 czerwca.

Urzędowo donoszą 10 czerwca:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **W odcinku bojowym między Ypres i lasem Ploegsteert po spokojnem przedpołudnia wzmogła się walka działowa dopiero nad wieczorem, zwłaszcza na skrzydłach. W nocy ruszyły kilkakrotnie angielskie kompanie na nasze linie, ale zostały wszędzie odparte.**

Na reszcie frontu przy złych warunkach atmosferycznych była działalność bojowa prawie wszędzie słaba. Koło Alaincourt nad Oise, na południe od Bedne, w zachodniej Szampanii, na północno-wschodnim froncie Verdun i koło Apremont wtargnęły nasze wojska szturmowe do francuskich okopów i powróciły ze znaczną liczbą jeńców.

Przy odparciu nieprzyjacielskiego uderzenia wywiadowczego koło Flirey pozostał szereg Francuzów w naszym ręku.

We Flandryi stracił nieprzyjaciel przedwczoraj dziesięć, wczoraj sześć samolotów w walce powietrznej i od ognia obronnego. Przed kilku dniami zestrzelił wicefeldwebel Mueller 14-go przeciwnika w walce powietrznej.

Na wschodnim terenie wojny i na froncie macedońskim nic ważnego.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Niedzielna konferencya aprowizacyjna w Krakowie. Dostawa ziemniaków jest chwilowo zabezpieczona, aczkolwiek transporty przychodzą coraz mniejsze i Kraków może się znaleźć znów bez tego środka żywności. Wobec tego gmina zwróciła się w sprawie zakupu ziemniaków do Holandyi i żywi nadzieje, że transakcya zostanie pomyślnie załatwioną.

Brak mąki został na razie złagodzony dzięki temu, że komenda twierdzy odstąpiła gminie mąkę w ilości 15 wagonów. Zboże rumuńskie nadeszło już do Galicyi i wkrótce zostanie rozdzielone.

Tow. rolnicze odbyło konferencyę, na której postanowiono, aby powiaty krakowski, podgórski i wielicki uwolnić od rekwizycyi mleka i masła, bowiem owe powiaty wyłącznie zaopatrywują Kraków w te artykuły żywności. — Uchwalono też w tej sprawie wysłać deputacyę do p. namiestnika.

Zach. galicyjskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży zwraca się z gorącą prośbą do ogółu publiczności, aby zainicyowała w czerwcu zbiórkę drobnych kilowych, choćby funtowych paczek prowiantów, które przy należytej liczbie ofiarodawców umożliwią Towarzystwu utrzymanie setek biednych dzieci na koloniach wakacyjnych. Uzyskane dary uprasza się odsyłać do biura Towarzystwa: Kraków, ul. Grodzka l. 52, gmach sądowy, parter, num. drzwi 133.

C. k. Dyrekcyi kolejowej do wiadomości. W roku 1914 zmuszano wszystkich kolejarzy do ewakuacyi przed inwazyą nieprzyjacielską, a takiego kolejarza, któryby został, karano później dyscyplinarką.

Z powodu tej ewakucyi ponieśli kolejarze wielkie straty, a zwłaszcza budnicy, którzy żyjąc po wsiach, muszą prowadzić gospodarstwo, aby wyżywić swoje rodziny z małej pensyi. O ile wiemy, wypłacała Dyrekcya już dawno odszkodowania za szkody ewakucyjne urzędnikom, podurzędnikom i służbie, ale nie wiedzieć z jakiego powodu pominięto budników krakowskiej Sekcyi konserwatywnej i chociaż trzeci rok dobiega, nie zapłacono im nic. Sądzimy, że i ci budnicy mają takie prawa jak inni i chociaż później, ale przecież dostaną wynagrodzenie za poniesione szkody.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.
Poniedziałek: „Judasz z Kariothu".
Wtorek: „Kaligula".
Środa: „Skąpiec".
Czwartek: „Judasz z Kariothu".
Piątek: „Kaligula".
Sobota: „Zemsta".

Repertuar teatru ludowego.
Poniedziałek: „Róża Stambułu".
Wtorek: „Róża Stambułu".
Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Stare miasto".
Piątek: Teatr zamknięty.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310.)